Cena numeru 10 groszy

Opłacono gotówką z góry

Głos Pomorza

dawniej „Głos Wąbrzeski"

PISMO SPOŁECZNE, GOSPODARCZE, OŚWIATOWE I POLITYCZNE DLA WSZYSTKICH STANÓW

Nr 26 || Wąbrzeźno, czwartek dnia 2 marca 1939 || Rok 21

Dziś kardynałowie wejdą do Konklawe

CITA DEL VATICANO. W środę dnia 1 marca po południu wszyscy kardynałowie bez wyjątku, biorący udział w wyborach nowego papieża wejdą do konklawe. W Watykanie wszystko jest już przygotowane na przyjęcie 62 purpuratów i ich sekretarzy. Zwraca uwagę skromność pomieszczeń, przygotowanych dla kardynałów. Cele ich nie różnią się niczym od celi ich sekretarzy i służących i są podobnie urządzone, jak cele klasztorne. W każdej z nich znajduje się łóżko żelazne i stolik z kałamarzem.

Większość okien jest już zaplombowana pieczęciami ołowianymi z napisem „konklawe 1939 rok". Jutro przecięte będą druty telefoniczne w tej części Watykanu, która jest przygotowana do konklawe. W środę będą zamknięte wszystkie bramy i „Citta Della Clausura" czyli miasto objęte klauzurą rozpocznie swoje życie.

CITA DEL VATICANO. Kardynałowie amerykańscy przybywają do Rzymu dziś w środę, dnia 1 marca rano. Tegoż dnia po południu nastąpi otwarcie konklawe. Pierwsze głosowanie przewidziane jest w czwartek rano.

Ponowny napad na studentów polskich w politechnice gdańskiej

WARSZAWA. W poniedziałek w gmachu Politechniki Gdańskiej ponow nie studenci polscy zostali napadnięci przez umundurowanych studentów niemieckich w przeważającej liczbie.

Kilku studentów Polaków zostało zatrzymanych przez policję gdańską. lecz w południowych godzinach na skutek interwencji zastępcy Komisarza Generalnego R. P. zostali oni zwolnieni.

Komisariat Generalny R. P. bada przebieg wypadków, zwracając szczególną uwagę na zachowanie policji gdańskiej, gdyż w razie bezczynności władz rząd polski musiałby wyciągać z tego konsekwencje.

Rząd polski zażądał nadto zawieszenia wykładów na Politechnice Gdańskiej.

WARSZAWA. Z polecenia rządu polskiego zastępca komisarza generalnego R. P. w Gdańsku złożył w dniach 27 i 28 lutego wiceprezydentowi Senatu W. M. Gdańska zasadnicze pisma, precyzujące stanowisko rządu polskiego wobec całokształtu wydarzeń na politechnice gdańskiej.

Pisma te zawierają postulaty rządu polskiego, które mogą się przyczynić do uspokojenia sytuacji i jej wyjaśnienia.

W pismach tych sformułowane zostały ponadto żądania, zmierzające do skutecznej ochrony praw i interesów polskiej młodzieży akademickiej na Politechnice Gdańskiej.

WARSZAWA. Pan minister W. R. i O. P. prof. dr Wojciech Świętosławski przyjął w dniu 28 lutego 1939 roku w obecności rektora Politechniki Warszawskiej prof. dr. Zawadzkiego i dyrektora departamentu ministerstwa oświaty prof. dr. J. Patkowskiego, dwóch studentów Politechniki Gdańskiej, którzy przedstawili mu szczegółowo przebieg wypadków gdańskich.



Chorąży drużyny Polskiej biorącej udział w F. I. S. ,St. Marusarz.

Wielka kradzież w paczkarni w Gdyni

GDYNIA. W dniu wczorajszym w paczkarni urzędu pocztowego w Gdyni stwierdzono kradzież większej sumy pieniędzy, prawdopodobnie kilkudziesięciu tysięcy zł z kasy, która została otwarta przy pomocy dorobionego klucza. Włamania do paczkarni nie stwierdzono.

Sprawcy mogli się dostać przez otwór w suficie, który był zrobiony w związku z budową windy. Władze prowadzą dochodzenia.

Ustąpienie prezydenta czerwonej Hiszpanii

COLLONGES. Szef protokółu z kancelarii cywilnej prezydenta republiki hiszpańskiej odczytał wczoraj w południe wobec przedstawicieli prasy międzynarodowej list Azany o ustąpieniu ze stanowiska prezydenta.

Parlament francuski za uznaniem hiszpańskiego rządu narodowego

LONDYN. Deklaracja premiera Chamberlaina w sprawie uznania hiszpańskiego rządu narodowego została powitana oklaskami przez większość Izby. Premier Chamberlain oznajmił, iż decyzja ta zapadła w ciągu weekendu, że uznanie następuje bez żadnych warunków, i że jutro w tej sprawie odbędzie się debata parlamentarna. Rząd brytyjski po uważnym zbadaniu sytuacji w Hiszpanii stwierdził, iż gen. Franco sprawuje władzę nad przeważającą większością terytorium hiszpańskiego.

Rząd francuski ma oznajmić analogiczną decyzję również w dniu dzisiejszym Rząd brytyjski w zadowoleniu przyjął do wiadomości publiczne oświadczenia rządu w Burgos w sprawie niezawisłości polityki hiszpańskiej oraz zastosowania represji wyłącznie wobec elementów kryminalnych.

Nawiązanie stosunków serdecznych z Hiszpanią

PARYŻ. Min. Bennet i sen Berard, po godzinnej rozmowie udali się do premiera Daladiera, z którym odbyli dalszą naradę.

Zachowując zupełną dyskrecję w sprawie przebiegu ostatnich rozmów, sen. Berard oświadczył dziennikarzom, iż wyniósł z Burgos wrażenie, że obecnie między Francją i Hiszpanią narodową będą mogły być nawiązane serdeczne stosunki. Sen. Berard wzbraniał się przy tym przed przyjęciem ew. nominacji na ambasadora w Burgos tłumacząc się względami osobistymi.

Pogrzeb górników Polaków

MONTCEAU LES MINES. Po poł. dnia 25 bm. odbył się w Montceau les Mines pogrzeb 12 ofiar katastrofy na kopalni Blanzy. 12 karawanów wyruszyło sprzed gmachu szpitala ku cmentarzowi. W pogrzebie wziął udział szef gabinetu minister pracy, prefekt departamentu Saony i Loary, wiceprefekt Chalon sur Loire, trzej senatorowie, 5 deputowanych, przedstawiciel konsulatu generalnego R. P. w Lille i dyrektor naczelny towarzystwa kopalń w Blanzy.

Na cmentarzu nad grobem ofiar katastrofy, wśród których było 7 Polaków, wygłosił przemówienie mer miasta Montceau. przedstawiciel Związku Zawodowego Górników. przedstawiciel Zw. Robotników Polskich we Francji Sikorski, konsul Marcinkowski w imieniu konsula generalnego R. P. w Lille, sen. Borgeot w imieniu Senatu i w imieniu sejmiku departamentu Saony i Leary, wreszcie prefekt departamentu Saony i Loary — w imieniu rządu.

Zmarł Władysław Seyda

POZNAŃ. W piątek w nocy zmarł śp. Władysław Seyda, jeden z najzasłużeńszych przewódców polskości w b. zaborze pruskim.

Urodzony w roku 1863 W. Seyda wszedł w roku 1907 jako poseł do parlamentu Rzeszy i był początkowo wiceprezesem, a później prezesem, ostatnim zresztą, Koła Polskiego w Berlinie. Był członkiem komisariatu Rady Ludowej w Poznaniu, był pierwszym ministrem Rzeczypospolitej b. dzielnicy pruskiej, potem na Sejm Ustawodawczy, a później pierwszym prezesem Sądu Najwyższego po śp. Fr. Nowodworskim. Po przejściu na emeryturę zamieszkał na wsi w Poznańskim.

=X=

Olbrzymie straty Japończyków

SZANGHAJ. Komunikat chiński donosi, że od dwóch dni na całym froncie Chin centralnych toczą się ożywione walki.

Oddziały chińskie kontynuując ofensywę, wzięły szturmem m. Janpoton na szlaku kolei Kanton — Hankou. Na ulicach miasta pozostało ponad 300 zabitych Japończyków. Znaczne składy wojskowe trafiły do rąk chińskich.

Operacje na frontach chińskich mają przebieg bardzo krwawy. Straty obu stron są znaczne.

Poczynając od 10 stycznia 1939 roku przez Szanghaj, przewieziono ogółem ponad 23.500 urn, zawierających prochy żołnierzy i oficerów japońskich, poległych na froncie.

—■—

Walne zgromadzenie

Towarzystwa Naukowego w Toruniu

TORUŃ. Na walnym zgromadzeniu Towarzystwa Naukowego w Toruniu sprawozdanie z rocznej działalności Towarzystwa złożył prezes ks. prałat Mankowski, poszczególni członkowie Zarządu oraz kierownicy Wydziałów.

Praca naukowa Towarzystwa ogniskowała się przede wszystkim na posiedzeniach Wydziałów, z których najżywszą działalność wykazał wydział historyczno - archeologiczny. Odbył on 6 posiedzeń, na których wygłoszono 9 referatów, w tym 5 z dziedziny historycznej.

Również znacznym dorobkiem poszczycić się może komisja redakcyjna. Ukazał się nowy tom źródeł, który zawiera „Opis królewszczyzn w województwach chełmińskim, pomorskim i malborskim z roku 1664" — w opracowaniu prof. U. P. dr J. Paczkowskiego. Ostatnio wyszedł 44 tom „Roczników" z pracą dr M. Gumowskiego p. t. „Pieczęcie i herby miast pomorskich". Wydano również dwa zeszyty „Zapisków Towarzystwa".

Obecnie przystąpiono do opracowywania zagadnień poświęconych prehistorii. Pierwszy tom z tej serii zawiera rozprawę ks. dr Władysława Łęgi p .t. „Cmentarzysko lateńsko - rzymskie z Chełmna".

Co mówi delegacja przem.

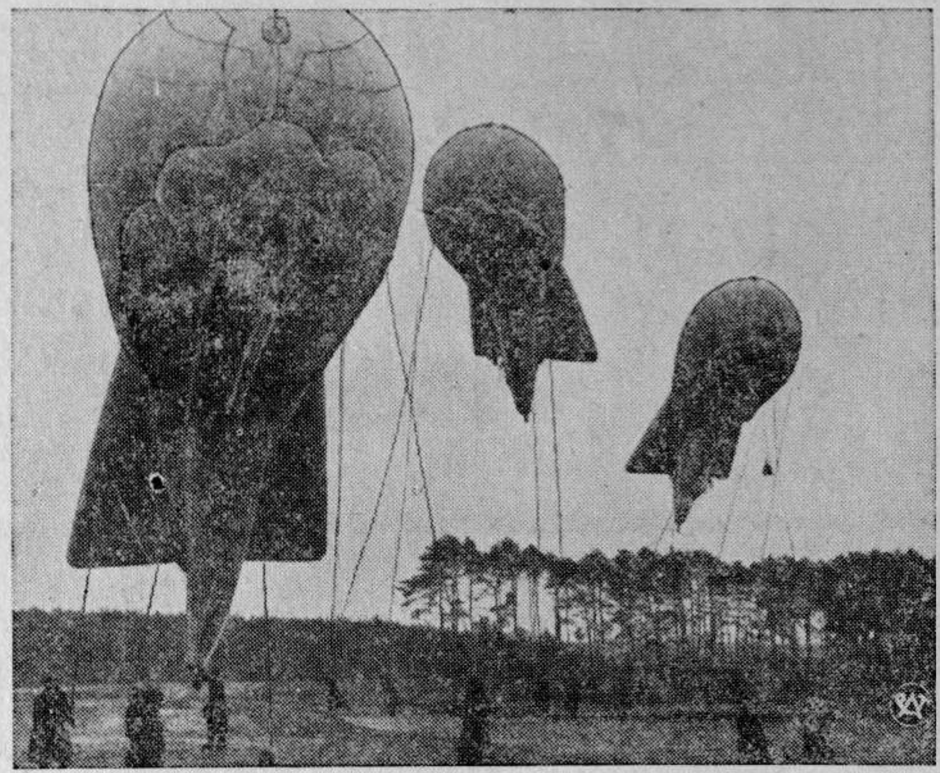
łódzkich po powrocie z Sowietów

ŁÓDŹ. Z Rosji Sowieckiej powrócili do Łodzi onegdaj przedstawiciele łódzkiego przemysłu włókienniczego w osobach: inż. Karola Bajera — dyrektora Izby Przemysłowo - Handlowej, Pawła Biedermana — dyrektora Zrzeszenia Producentów Przędzy Bawełnianej w Łodzi oraz Henryka Fatersona.

Dyrektor Bajer uczestniczył w delegacji, która udała się do Rosji Sowieckiej w sprawie rokowań handlowych polsko - sowieckich, natomiast dyr. Biederman oraz p. Faterson wyjechali jako rzeczoznawcy przemysłu włókienniczego.

Jak nas ponadto informują, bawełna rosyjska pod względem swej gatunkowości odpowiada całkowicie wymaganiom tutejszego przemysłu włókienniczego. Jakkolwiek definitywnie do zawarcia transakcji nie doszło, została ona bo wiem uzależniona od wyników rokowań ogólnych w sprawie stosunków handlowych polsko - sowieckich, to jednak na leży przypuszczać, że dojdzie ostatecznie do sfinalizowania tych rokowań.

Sowiety interesują się również łódzkimi wyrobami.



Nowa broń balonów zaporowych została zastosowana w Rzeszy po raz pierwszy w czasie ostatnich ćwiczeń. Widzimy kilka balonów gotowych do wzlotu.

Mów po niemiecku

Na starych ziemiach polskich w Niemczech porozwieszano tabliczki z napisem: „w Niemczech mów tylko po niemiecku".

„Gazeta Olsztyńska" pisząc o tych tabliczkach przypomina, że jakkolwiek na całym pograniczu jest język polski powszechnym, to jednak Polacy nikogo do mówienia po polsku nie zmuszają za pomocą porozwieszanych tabliczek; nie potrzebują tego czynić.

Podwójny laureat

Państwową nagrodę literacką Szwecji otrzymał ostatnio 30-letni pisarz Trydvo Gulbranssen za książkę „A lasy wiecznie śpiewają".

Nagroda ta stała się w Szwecji przed miotem wielu dyskusji i polenik, ponieważ Gulbranssen dwa lata temu otrzymał za książkę „Dziedzictwo na Björudal" tą samą nagrodę.

Książki Gulbransena przetłumaczono na angielski, francuski niemiecki i ostatnio na język polski.

Pomnik „Mody"

Krawcy damscy w San Francisco postanowili wznieść pomnik „MODY".

Pomnik ten w postaci kobiety drapowany będzie w każdym sezonie innymi materiałami. Będzie on niewątpliwie najoryginalniejszym ze wszystkich pomników świata.

Obrady Rady Naczelnej

O. Z. N.

WARSZAWA. Dnia 27 lutego 1939 roku rozpoczęły się w Kasynie Garnizonowym przy Alei Szucha trzydniowe obrady Rady Naczelnej OZN. Obecna sesja Rady Naczelnej OZN. zajmie się omówieniem i ustaleniem stanowiska i programu prac OZN. w zakresie zagadnień kolonialnych, uprzemysłowienia kraju, planowego przygotowania sił fachowych oraz polityki ludnościowej i społeczno - zdrowotnej. Obrady Rady Naczelnej O. Z. N. zagaił dłuższym przemówieniem szef OZN. gen. St. Skwarczyński, po czym rozpoczęto w czterech komisjach zagadnieniowych prace, poświęcone przepracowaniu powyższych kwestyj.

Komisje te ukonstytuowały się następująco:

Sprawy kolonialne — prezes Supiński, uprzemysłowienie kraju — gen. Górecki, polityka ludnościowa i społeczno-zdrowotna — sen. Stryjeński, planowego przygotowania sił fachowych — prof. Bystroń. Komisje zagadnieniowe będą pracowały od środy 1 marca 1939 roku, kiedy to ponownie zbierze się plenum Rady Naczelnej w celu przedyskutowania i uchwalenia tez, przedstawionych przez poszczególne komisje.

O planową politykę surowcową

Rada Główna C. T. O. i K. R powzięła uchwałę, stwierdzającą, że obniżenie obszarów upraw żyta na rzecz dalszego zwiększenia uprawy roślin przemysłowych uzależnione jest od planowej polityki surowcowej rządu i umożliwienia rozwoju rolniczego przemysłu przetwórczego (olejarnie, zakłady włókiennicze i kotonizacyjne).

Zapałka jest u nas rzadkością

W ciągu całego roku ubiegłego sprzedano w Polsce 18 i pół miliardów sztuk zapałek. Mimo nieznacznego wzrostu w porównaniu z rokiem poprzednim zbyt tego artykułu — szczególnie w woj. południowych i wschodnich jest w dalszym ciągu niesłychanie skromny.

Dla większej części kraju monopolowa zapałka jest jeszcze artykułem o wiele za drogim.

Mieszkania należy wietrzyć codziennie

Kto chce być zdrów musi dbać o to, aby nie oddychać powietrzem zepsutym, zanieczyszczonym. Żeby mieć świeże po wietrze w mieszkaniu trzeba je wietrzyć, otwierając okna na oścież — z tą bowiem chwilą do mieszkania wchodzi nie tylko świeże powietrze ale jeszcze dużo światła, znacznie więcej niż przez zakurzone szyby.

„Gdzie słońce często zagląda — tam lekarz rzadko wchodzi" mówi włoskie przysłowie. Należy pamiętać o tym, że człowiek w ciągu doby wydycha od 400 do 2000 litrów dwutlenku węgla, zależnie oczywiście od wysiłku przy pracy.

Wietrzenie jest więc niezbędne dla normalnego funkcjonowania organizmu ludzkiego.

Dr. Józef Jakubowski

Zwyczaje i wierzenia

ludu śląskiego w okresie wielkanocnym

Lud śląski, mimo że przez wieki cale pozostał oderwany od polskiej Macierzy, wytrwale stał przy polskiej mowie, przy polskim stroju, pieśni i obyczaju i mimo wzrastającego coraz bardziej naporu niemczyzny pielęgnował wytrwale tą odziedziczoną po przodkach kulturę ludową i zachował ją prawie całą niemal do ostatnich czasów. W uchronieniu ludu śląskiego od narodowej zagłady dużą rolę odegrały jego wierzenia i zwyczaje.

Wiele z tych zwyczajów korzeniami swymi sięga tych czasów, kiedy Śląsk tworzył jeszcze jedną całość z Polską piastowską, a są takie, które sięgają nawet czasów pogańskich.

W ogromnej większości zwyczaje i wierzenia ludu śląskiego są podobne albo nawet i te same, jak i w innych dzielnicach Polski. To ich podobieństwo jest najwyraźniejszym dowodem jedności jego naszego narodu, jedności jego pochodzenia i jego kultury.

Lud śląski, nawet i ta jego część, która do uświadomienia narodowego nie miała, trwał przy dawnych zwyczajach, pielęgnował je i wiele z nich dochował nawet do dnia dzisiejszego. I mimo tego, że wielkie zmiany zachodziły na ziemi śląskiej, mimo że znaczna jej część pokryła się lasem kominów i szybów kopalnianych, mimo ogromnego rozwoju miast i osad śląskich, do dnia dzisiejszego zwłaszcza wieś śląska wierna jest dawnym zwyczajom i wierzeniom.

A są to zwyczaje i wierzenia bardzo różnorodne, związane z całym życiem naszego ludu, z jego pracą i odpoczynkiem, jego smutkiem i radością, towarzyszyły mu i poniekąd towarzyszą po dziś dzień we wszystkich niemal okolicznościach jego życia.

Spośród wielkiej liczby ludowych zwyczajów na szczególną uwagę zasługują te, które są związane ze świętami, a więc z Bożym Narodzeniem, Wielkanocą, czy Zielonymi Świętami. Niektóre z tych wierzeń, mimo że na pozór są ściśle zespolone ze świętami chrześcijańskimi, są tak stare, że sięgają jeszcze czasów sprzed wprowadzenia chrześcijaństwa, a więc czasów pogańskich. Po wprowadzeniu chrześcijaństwa stare wierzenia zostały związane z nową religią i z nowymi już chrześcijańskimi świętami.

Posłuchajmy teraz o tych zwyczajach i wierzeniach śląskiego ludu, które są związane z okresem świąt wielkanocnych.

Najpierw należy tu wymienić te zwyczaje, które jakkolwiek nie należą do zwyczajów wielkanocnych, wprowadzają nas niejako w okres wielkanocny.

Pierwszym z tych zwyczajów jest tak zwany „babski comber", czyli zabawa, urządzona przez kobiety i dla kobiet w ostatnim lub w przedostatnim dniu karnawału. Zabawa ta ma przebieg bardzo wesoły, gdyż biorące w nim udział kobiety wymyślają najrozmaitsze niespodzianki, a niekiedy nawet wcale złośliwe figle. Ma to miejsce zwłaszcza przy wprowadzaniu do swego grona młodych, w ostatnim karnawale wyszłych za mąż kobiet. Dawniej urządzało się „babski comber" zwykle w karczmie, obecnie, gdy karczmy straciły już dawny swój charakter, w gospodzie lub w restauracji. Trwa on zwykle aż do nastania środy popielcowej.

Obok „babskiego combra" drugim zwyczajem bardzo na Śląsku popularnym, jakkolwiek niezbyt starym, jest t. zw. „pogrzebanie basu". Urządza się tę uroczystość, podobnie jak i poprzednia, w ostatnim dniu karnawału, we wtorek przed środą popielcową, a każdy niemal młody czy stary uważa za swój obowiązek wybrać się na tę uroczystość, która jest symbolem końca wesołych zapustów, a zwiastunem poważnego okresu postu.

W wymienionym więc dniu zbierają się ludziska, które pragną się trochę rozweselić, na jakiejś sali, aby przy dźwiękach orkiestry spędzić wesoło ostatni wieczór karnawału. Zabawa wre. Młodzież tańczy, starsi poważnie wypróżniają grube kufle piwa, lub zabawiają się śpiewem, czy opowiadaniem dawnych historyjek, związanych z karnawałem. Trwa to do godziny 11-ej. O godzinie 11-ej pojawia się na sali uroczyście ubrany gospodarz zabawy, który głosem pełnym powagi ucisza zebranych i wzywa ich, aby wybrali „wdowę", gdyż zbliża się godzina śmierci starego, zmęczonego zabawami basu. To powiedziawszy, podchodzi do orkiestry i odpina jedną z czterech strun basu. Młodzi tymczasem dokonywują wyboru wdowy, a zwykle zostaje nią najlepsza tancerka. Co 15 minut powtarza się scena odpinania struny, a nastrój na sali staje się coraz to poważniejszy. Wreszcie punktualnie o północy orkiestra ucisza się zupełnie, na chwilę nastaje całkowita cisza, którą przerywa nagły zgrzyt ostatniej struny basu. Wszyscy milczą, a na twarzach maluje się ponura powaga, gdy wtem przerywa ciszę płacz; zrazu cichy, niby kwilenie dziecka, później coraz bardziej

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Wiadomości ciekawe z bliska i daleka

Z Pomorza

TORUŃ.

◑ *Rozprawa przeciw oszukańczej firmy żydowskiej „Nasiona"* W dniu wczorajszym przed Sądem Okręgowym w Toruniu odbył się proces o usiłowanie przekupienia urzędnika przeciwko kierownikowi firmy „Nasiona" z Włocławka Frenkelowi Mordce - Markusowi.

W związku z wykryciem nadużyć we wspomnianej firmie uszczuplających do chód Skarbu Państwa na około 50 tysięcy złotych. Mordka - Markus usiłował przekupić referendarza Izby Skarbowej w Grudziądzu, wręczając mu 2.500 złotych gotówką i namawiając do zatajenia przed władzami stwierdzonych uchybień. Urzędnik doniósł jednak o nadużyciach swej władzy przełożonej.

Na rozprawie oskarżony przyznał się do winy. Wyrok w tej sprawie zostanie ogłoszony dziś w dniu 1 marca o godzinie 13,00.

◑ *Śmierć przy zakładaniu instalacji elektrycznej.* W Kamionkach pow. Toruń przy zakładaniu instalacji elektrycznej w mieszkaniu Pawła Nikla uległ nieszczęśliwemu wypadkowi służący Nikla Alfons Wiśniewski, który po schodach spadł do piwnicy i poniósł śmierć na miejscu.

BYDGOSZCZ.

◑ *Zjazd organizacyj kelnerskich.* W Bydgoszczy obradował walny zjazd delegatów organizacyj kelnerskich zrzeszonych w Polskim Związku Związków Zawodowych z terenu całego Pomorza.

Szczególnie licznie reprezentowane były miasta: Toruń, Grudziądz, Gdynia i Bydgoszcz.

W wyniku długotrwałych obrad powzięto kilka zasadniczych dla zawodu kelnerskiego rezolucyj. Kelnerzy domagają się usunięcia z zawodu gastronomicznego kobiet, wydawania koncesji i wyszynków jedynie fachowcom, objęcia zasiłkami wszystkich kelnerów bezrobotnych, nie jak dotychczas jedynie tych którzy pracowali w dużych zakładach gastronomicznych. Jak wynikało ze złożonych sprawozdań, najżywotniejszym oddziałem organizacji kelnerskich na Pomorzu jest oddział gdyński, posiadający własny lokal i zrzeszający wszystkich kelnerów zatrudnionych na terenie Gdyni. W lecie oddział ten organizuje ogólnopolskie zawody zręczności, podczas których przedstawicielom władz wręczono zostaną pieniądze zebrane przez kelnerów pomorskich na Fundusz Obrony Narodowej.

◑ *Ważne obradyZjazdu Bractw Kurkowych.* W Bydgoszczy obradował zjazd delegatów i prezesów zjednoczonych bractw kurkowych. Do najpoważniejszych uchwał powziętych przez uczestników zjazdu zaliczyć należy wprowadzenie nowoczesnej broni zamiast średniowiecznych t. zw. altówek oraz postanowienie odmłodzenia szeregów bractw kurkowych przez wciągnięcie do nich rezerwistów. Zrealizowanie obu tych uchwał niewątpliwie ożywi bractwa kurkowe i zmieni je z konwentykli towarzyskich na kluby sportowe.

Zjazd wybrał nowe władze z prezesem Kazimierzem Kujawskim na czele.

Z całej Polski

WARSZAWA.

△ *Odsłonięcie pomnika ku czci płk. Nullo.* W niedzielę odbyła się w stolicy uroczystość odsłonięcia pomnika bohaterskiego rycerza o wolność narodu włoskiego i polskiego, płk. Francesco Nulla, obywatela miasta Bergamo, poległego w powstaniu w bitwie pod Krzykawką, dnia 5 maja 1863 roku.

Odsłonięcia pomnika, ofiarowanego przez miasto Bergamo dokonał przy dźwiękach hymnu narodowego minister spraw zagranicznych Włoch hr. Ciano.

△ *Niedomaganie na zdrowiu Pana Prezydenta R. P.* Pan Prezydent Rzeczy pospolitej, który od paru dni niedomagał, nie mógł wczoraj opuścić łóżka skut kiem niedyspozycji przewodu pokarmowego.

Wobec orzeczenia lekarzy, że stan ten może potrwać kilka dni, audiencje, które miały odbyć się w bieżącym tygodniu, zostały odwołane.

RADOM.

△ *Nowa fabryka niełamliwego szkła w Radomiu.* W Radomiu uruchomiona została fabryka szkła niełamliwego. Zatrudnia ona na razie 50 robotników, z chwilą jednak uruchomienia przez — „Wspólnotę Interesów" montowni samochodów, spodziewane jest znaczne zwiększenie produkcji nowozałożonej fabryki.

KOŚCIAN.

△ *Kogut z listem na ogonie.* W Belkowie pod Kościanem do wielkiego kurnika zakradli się złodzieje i zabrali wszystkie kury, pozostawiając jedynie koguta.

Kogutowi przywiązano do ogona kartkę z napisem: „Nie dziw się kokocie, bo to robi bezrobocie".

ŁUCK.

△ *Pod Łuckiem spadł meteor a wieśniacy szukali złota.* W pow. łuckim w pobliżu wsi Przepraże mieszkańcy zauważyli wieczorem dużą jasną smugę na niebie. Smuga ta zmieniła barwę z czerwonej na mleczno - białą. W pewnym momencie światło zgasło opodal lasu. Nazajutrz w lesie tym przy wyrwie wieśniacy zaczęli kopać dookoła, myśląc, że razem z „ogniem z nieba" spadło i złoto. Przypuszczalnie, że w miejscu tym zpadł nieduży meteor.

Ze świata

LONDYN.

□ *Wielki pas fortyfikacyjny budują Niemcy wzdłuż granicy polskiej.* Prasa angielska donosi, że rozpoczęto na granicy wschodniej Rzeszy niemieckiej na pograniczu polskim budowę wielkiego pasa fortecznego na wzór umocnień Zygfryda. Pas ten prowadzić będzie wzdłuż granicy polsko-niemieckiej od morza aż pod Raciborz nad Odrą.

Przy robotach tych zatrudnionych będzie około 100 tysięcy robotników i specjalistów - inżynierów, którzy dawniej zatrudnieni byli przy budowie umocnień na zachodzie Niemiec. Dostęp na tereny przeznaczone dla umocnień strzeżony jest pilnie przez funkcjonariuszów Gestapo.

CITA DEL VATICANO.

□ *Premier Irlandii przyjedzie na koronację nowego papieża.* Ogłoszono tu oficjalnie, że premier Irlandii De Valera przybędzie do Rzymu na czele specjalnej misji na koronację nowego papieża.

□ *Uroczystości Konklawe uwiecznione zostaną na filmie.* Za specjalnym zezwoleniem gubernatora Miasta Watykańskiego uroczystości konklawe zostaną nakręcone na film przez studio „Peregrinatio ad Petri Sedem".

Film ten budzi niesłychane zainteresowanie, bowiem po raz pierwszy w historii świata będzie można zobaczyć gdzie i jak wybiera się papieża.

□ *Mennica watykańska bije artystyczne monety.* Na zamówienie gubernatora Miasta Watykańskiego mennica włoska wybiła 70 tysięcy monet srebrnych 5 i 10 - lirowych. Aby ukończyć te prace na czas, robotnicy mennicy państwowej pracowali dzień i noc i monety wyprodukowane na konklawe, są prawdziwym dziełem sztuki.

CHARBIN.

□ *Starcia pomiędzy patrolami sowieckimi i japońskimi.* W niedzielę po połud niu patrol sowiecki w składzie 3 strzelców przekroczył granicę mandżurską w punkcie odległym o 35 km na północ od m. Siufenho.

Podczas walki z patrolem japońskim patrol sowiecki stracił 1 zabitego i jednego jeńca.

TOKIO.

□ *Wojenko, wojenko co żeś ty za DROGA pani...* Prasa japońska oblicza iż nadzwyczajne wydatki spowodowane działaniami wojennymi i pracami organizacyjnymi w Chinach oraz realizacja programu dozbrojenia osiągną sumę 7 miliardów yen.

= × =

15 wsi ulegnie zatopieniu

NOWY SĄCZ. Wobec budowy zapory wodnej w Rożnowie, północno - zachodnia część pow. nowosądeckiego, położona w dolinie Dunajca, ulegnie niebawem gruntownemu przeobrażeniu gospodarczemu. 15 wiosek, położonych w dolinie Dunajca, ulegnie bądź zupełnemu bądź częściowemu zatopieniu. W związku z tym, przesiedlonych będzie około 12,000 mieszkańców. Zatopienia wsi pociąga za sobą olbrzymi wydatek w formie wynagrodzeń za wywłaszczone grunty, za pozostawione budynki, sady i ogrody. Odszkodowanie to waha się w granicach od 1000 do 5000 złotych dla jednego mieszkańca. Prócz tego wysiedlona ludność otrzymuje nowe tereny osiedleńcze.

Sąd Paryski rozpatruje sprawę tajemniczych 14 aut hiszpańskich załadowanych złotem

PARYŻ. Sąd paryski miał rozpoznawać we wtorek sprawę 14-tu aut ciężarowych, załadowanych sztabami złota i przedmiotami sztuki, które w czasie wycofywania się armii czerwonej z Katalonii zostały zatrzymane przez władze celne francuskie na granicy pirenejskiej na przełęczy Perthus. Jednocześnie z tymi 14 samochodami zatrzymano na granicy 7 wagonów zaplombowanych, skierowanych do Paryża, a mających zawierać również sztaby złota i przedmioty sztuki. Do owych wagonów i aut zgłosiło preten sje Towarzystwo Przewozowe Belgijskie, oświadczając, że zawierają one jego własność, zakupioną od rządu barcelońskiego za sumę 100 tys. funtów. Wobec sprzeciwu, zgłoszonego przez bank hiszpański, mający obecnie swą siedzibę w Burgos, Sąd Paryski obłożył cały transport aresztem i miał w dniu dzisiejszym wydać orzeczenie co do wydania adresatom belgijskim całego transportu.

Sprawa nie została jednak rozstrzygnięta przez sąd, ponieważ zarówno tow. belgijskie, jak i przedstawiciele rządu czerwonego hiszpańskiego, cofnęli dziś swe sprzeciwy. Złoto zatem i zatrzymane przedmioty sztuki zostaną przekazane władzom hiszpanii narodowej.



Nagroda lasów państwowych na F. I. S. „Żubr z czarnego dębu", dłuta artysty rzeźbiarza Stanisława Sikory.

Rozprawa żydowska w parlamencie japońskim

TOKIO. W parlamencie japońskim odbyła się po raz pierwszy w historii debata w sprawie żydowskiej. B. ambasador Japonii w Waszyngtonie Debuchi zainteresował ministra spraw zagranicznych Arita w sprawie napływu żydów na Daleki Wschód od chwili zastosowania ustaw antyżydowskich w niektórych europejskich krajach, wskazując na zaniepokojenie części społeczeństwa japońskiego.

Min. Arita oświadczył, iż Japonia nie kieruje się w tej sprawie względami rasowymi, i że żydzi zamieszkujący na obszarach Dalekiego Wschodu, podlegli władzy japońskiej, nie będą podlegali żadnym ograniczeniom. Jeśli chodzi o nowych imigrantów, to stosowane będą wobec nich powszechnie obowiązujące przepisy imigracyjne bez stosowania tych czy innych dyskryminacji, zależnie od pochodzenia imigranta.

W Anglii kursuje dużo fałszywych monet srebrnych

LONDYN. Policja brytyjska odkryła w obiegu pieniężnym istnienie znacznej ilości fałszywych monet srebrnych. Monety te, przeważnie 2 szylingowe, kursują głównie na prowincji.

Dziewczyna, która w 22 roku życia

ujrzała po raz pierwszy światło dzienne

Literatura lekarska zna tylko kilka przypadków wrodzonej ślepoty, którą udało się usunąć w dojrzałym wieku. Nie więcej niż cztery osoby znane są literaturze lekarskiej, które niewidome od urodzenia ujrzały dzięki operacji światło dzienne po raz pierwszy w wieku dojrzałym.

Obecnie ogłosił w „The British Medicinal Journal“ okulista dr. R. Colley, nowy, specjalnie ciekawy przypadek osoby od urodzenia zupełnie niewidomej, która w 22 roku życia operowana ujrzała światło dzienne. Przypadek ten jest szczególnie ciekawy, dotyczy bowiem osoby inteligentnej, z którą można było przeprowadzić kilka zasadniczych studiów psychologicznych. Oto opis tego przypadku:

* * *

Panna X. przyszła na świat niewidoma na skutek wrodzonej obustronnej katarakty ocznej. Aż do czasu operacji, to znaczy do 22 roku życia, była osobą całkowicie niewidoma. Uczęszczała do szkoły dla ślepych. Nie była w możności chodzić po ulicy bez pomocy — musiano ją prowadzić. Jeżeli zaś nie miał ją kto prowadzić, to trzeba ją było zostawić w jej pokoju. Nigdy nie widziała twarzy ludzkich, kwiatów, samochodu...

Miała doskonale rozwinięte zmysły słuchu, smaku i dotyku.

Nie potrafiła wprawdzie „wyczuć“ obecności jakiejś osoby w swym pokoju, jeżeli osoba ta zachowywała absolutną ciszą, umiała jednak odróżniać członków swej rodziny na podstawie sposobu ich chodzenia, kaszlu, itd.

W szkole dla niewidomych nauczyła się biegle czytać pismo wypukłe, niektórych robót ręcznych, geografii, historii, arytmetyki. W szkole była szczęśliwa, znajdowała się bowiem w towarzystwie wyłącznie dzieci niewidomych i nie odczuwała wskutek tego swego kalectwa. Wróciwszy jednak do domu odczuwała — będąc między ludźmi zdrowymi — swe kalectwo i swą nieudolność.

W grudniu 1937 roku dziewczynę zoperowano i obie katarakty zostały usunięte. Wzrok powracał stopniowo bardzo powoli.

* * *

Pierwsze, co zobaczyłam, był biały płaszcz pielęgniarki. Drugim z rzędu wrażeniem wzrokowym był czerwony kolor sukni. Z kolei zobaczyła okno, które jej się przedstawiało jako bezkształtna, bez konturów biała plama świetlna. Potem zobaczyła swe ręce i swe palce, nie umiała jednak odróżnić paznokci.

Bardzo powoli i bardzo stopniowo tylko uczyła się „widzieć“ i odróżniać przedmioty. Szczególnie trudno było jej odróżniać i nazywać poszczególne barwy. Do dzisiejszego dnia myli się jeszcze, nazywając czasem sukienkę zieloną czerwoną lub niebieską.

Wszystkie twarze ludzkie wydały się jej jednakowe; stopniowo dopiero nauczyła się je odróżniać. Była przy tym niemało rozczarowana, sądziła bowiem (jak długo była niewidomą), że wszyscy ludzie mają piękne twarze, promieniujące radością i szczęściem...

Budynki wydawały się jej olbrzymie i bezkształtne: później dopiero nauczyła się odróżniać jej kontury. Niezmierne trudności przedstawiał dla niej problem perspektywy, oceniania odległości, ruchu, umieszczenia osób i przedmiotów, itd. Wszystkie osoby, które widziała, zdawały jej się, że posuwają się wprost na nią lub wręcz walą się na nią. Niezmierne trudności sprawiało jej chodzenie po schodach (trudności tych nie miała, gdy chodziła po schodach jako osoba niewidoma). Zdarza się jej jeszcze do dziś dnia, że wpada na drzwi głową, nie umiejąc ocenić odległości. Trudno jej też omijać przedmioty.

Duże wrażenie zrobił na niej zewnętrzny wygląd kościoła. Czytała, jako niewidoma, opisy kościoła, miała jednak o jego wyglądzie zupełnie błędne wyobrażenie.

Dużo nieoczekiwanych wrażeń oczekiwało ją w ogrodzie zoologicznym. Była niezmiernie zdziwiona, że niedźwiedź nie jest tak duży jak słoń. Nie umiała odróżnić kota od małego psa(mogła je jednak odróżnić doskonale w chwili, gdy zamknęła oczy i dotknęła ich sierści).

Obrazki kolorowe wydawały się jej przez pewien czas tylko bezładną mieszaniną różnych barw. Po długim czasie dopiero nauczyła się odróżniać poszczególne kształty, figury i ich znaczenie.

Najpiękniejsze wydawały się jej kwiaty.

* * *

Uzyskanie wzroku w 22 roku życia i całkowite przeobrażenie życia i wrażeń świata zewnętrznego — były dla panny X. niemałym wstrząsem nerwowym. Niezmiernie trudno było jej przestawić się. Godzinami zanosiła się od płaczu, nie będąc w możności poradzić sobie i przystosować się do nowego świata.

Z biegiem czasu jednak pokonała wszystkie trudności. Obecnie pracuje już w fabryce ze zdrowymi robotnicami. Sama sobie porządkuje i czyści mieszkanie. Porusza się bez trudności i bez pomocy sama po ulicach. Uprawia sporty, mimo że niezmierną trudność stanowi dla niej złapanie piłki. Gra w tenisa jest dla niej niemożliwa, nie potrafi bowiem piłki trafić rakietą. Umie już pisać i czytać normalnie, przy pomocy wzroku — mimo to jednak czyta znacznie szybciej... palcami, jeżeli oczywiście ma do dyspozycji pismo wypukłe. Chodzi raz na tydzień do kina, czasem również do teatru. Powoli przeszła ze świata niewidomych, do świata ludzi zdrowych, widzących...

Czym jest glob ziemski

Nowa hipoteza naukowa

Znakomity fizyk francuski, Dauviller, którego prace nad strukturą promieni kosmicznych zyskały duży rozgłos w świecie naukowym, przedstawił Akademii Nauk Przyrodniczych w Paryżu obszerną pracę, w której rozwija i uzasadnia nową teorię powstania globu ziemskiego oraz jego struktury.

W streszczeniu b. ogólnym hipoteza Dauviller przedstawia się tak: Aby wytłumaczyć proces powstania ziemi, należy przypomnieć sobie jak działa księżyc na powstanie przypływu i odpływu wód w morzach i oceanach. Przypuśćmy teraz, iż zamiast słonej wody w oceanach znajduje się roztopiony płynny metal i wyobraźmy sobie, że nasz poczciwy księżyc urósł do rozmiarów olbrzymiej gwiazdy, zbliżonej do ziemi. Sprowokuje on zatym potężną falę odpływu, tak wielką, iż utworzy ona płynną górę, która oderwie się od globu i przyciągnięta przez księżyc runie w przestrzeń kosmiczną, gdzie rozleci się na kawałki. Kawały te — po ostygnięciu i skrzepnięciu — zaczną krążyć na około ziemi pod wpływem jej siły przyciągania.

Nie jest to wyłącznie gra wyobraźni, gdyż — o ile rację mają tu astronomowie — historia podobna rozegrała się przed miliardem lat na powierzchni słońca. Wędrująca gwiazda, przebiegając zbyt blisko słońca, oderwała w sposób opisany wyżej olbrzymią falę materii, która, po rozpadnięciu się na części i po skrzepnięciu, stała się serią planet.

A więc — o ile hipoteza ta jest prawdziwa — ziemia musiałaby się składać z tej samej materii, co słońce? Istotnie, analiza chemiczna słońca stwierdziła, iż w skład jego wchodzi głównie żelazo. Pozostałoby więc skonfrontowanie zawartości jądra globu ziemskiego z wynikiem analizy astronomicznej słońca.

Na ziemię spadają wciąż bolidy — mówi p. Dauviller — forma zaś ich dowodzi, że są to cząstki pękniętych większych ciał niebieskich; ich trajekcja dowodzi, iż krążyły one naokół słońca, jak ziemia. Meteoryty stanowią cząsteczki jakiejś dawniejszej planety, która rozpadła się i utworzyła coś w rodzaju kręgów Saturna naokoło słońca. Zbadanie zawartości meteorytów prowadzi zatem do tego samego rezultatu, co badanie jądra globu ziemskiego.

Jak stwierdził p. Dauviller, materiałem, z którego składają się meteoryty, jest w 72 proc. żelazo. W g. hipotezy uczonego francuskiego jądro globu ziemskiego tworzy zbita masa rozpalonego żelaza o temperaturze do 1 200 stopni, średnicy 10 000 km, którą okrywa kamienista powłoka grubości około 1 600 km. Skorupa ziemska zawiera rad, który ogrzewa ją; tym się tłumaczy wzrost temperatury w miarę zagłębiania się w ziemię. Góry na powierzchni ziemi oraz głębie oceaniczne utworzyły się zanim jeszcze glob skrzepł zupełnie. Ruchy skorupy krzepnącej w kierunku poziomym i pionowym wytworzyły zapadnięcia, wzdęcia — tu góry, tam morza.

Praca p. Dauviller wywołała wielkie zainteresowanie w kołach uczonych, zwłaszcza zaś wśród seismologów, badających przebieg i przyczyny trzęsień ziemi.

Kury w czerwonych czapeczkach

NEW JERSEY. Kolor czerwony jest kolorem walki. Działa on podniecająco przede wszystkim na niektóre zwierzęta, a w pewnych sytuacjach także na ludzi. Zasada ta nie ma jednak zastosowania o ile chodzi o kury. Doświadczył tego pewien farmer w New Jersey, którego drób odznaczał się wyjątkową wprost wojowniczością. Codziennie pod wieczór farmer obchodząc swe gospodarstwo znajdował kilka sztuk kur i kogutów zadziobanych we wzajemnej walce. W końcu farmer wpadł na pomysł założenia zbyt wojowniczym kurom czerwonych zasłon na oczy. Od tego czasu zacięte wojny w kurniku farmera ustały zupełnie.

Zemsta nieboszczyka

Straszna przestroga dla żon kłótliwych i plotkujących

W Lyonie zmarł kilka miesięcy temu sędziwy i powszechnie szanowany szef księgowości jednego z tamtejszych przedsiębiorstw fabrycznych, mr. Jules Lenoir. Ponieważ był on przez całe życie człowiekiem niezwykle skromnym, śmierć jego nie byłaby zapewne wzbudziła szerszego zainteresowania, gdyby nie był zostawił niezwykle oryginalnego testamentu, który obecnie zaczepiła przed sądem jego wdowa.

Testament zawiera m. in. następujący ustęp:

„Ponieważ żona moja przez trzydzieści lat nie opuściła ani jednego dnia, by mi nieopowiadać beznadziejnie nudnych historii, które mnie zupełnie nie interesowały, ponieważ dalej przy każdym posiłku karmiła mnie plotkami z całego świata, dowcipkując w sposób niesłychanie trywialny, ponieważ wreszcie przez trzydzieści lat bezustannie się z mną sprzeczała i w całym tym czasie ani razu nie zgodziła się na moją wolę i zawsze musiała mieć ostatnie słowo, zapisuję jej rentę roczną w wysokości 18 tys. fr. pod warunkiem, że zamieszka razem ze swoją matką, której język jest równie jadowity i zły jak jej własny i przeciwko której nagromadziła w sobie tyle zgorzknienia, ile wyładowała na mnie w ciągu lat 30.

„Także dzięki mojej teściowej życie moje było prawdziwym. piekłem. W pierwszych czasach mego małżeństwa odwiedzała nas prawie codziennie, lecz ilekroć się pojawiała, wybuchały niesnaski i kłótnie w moim domu. Jedyne szczęście dla mnie było, że niebawem pokłóciła się na dobre ze swoją córką a „moją ukochaną żoną“, i że obie od tej pory prowadziły ze sobą wojnę jak pies z kotem. Matka i córka winny pierwszego dnia każdego miesiąca odwiedzić mój grób i w obecności mojego notariusza głośno wyrazić swoje ubolewanie, że zatruwały życie moje kłótliwością swoją: obludą i swoją głupotą“.

Jakkolwiek pokaźna renta nęciła wdowę, to przecież na myśl o warunkach jej uzyskania buntowała się jej natura. Nie miała ona bynajmniej ochoty spełnić ostatniego życzenia zmarłego męża. Kiedy jednakże notariusz jej wytłumaczył, że w takim razie z renty nic nie będzie, że nie otrzyma nawet ani jednego grosza, wniosła skargę do sądu przeciwko uciążliwym dla niej warunkom testamentu.

Na rozprawie było pół miasta. Sąd z największą powagą rozpatrywał każdy szczegół testamentu. W żadnym bowiem kraju nie przestrzega się tak ściśle przepisów testamentu jak właśnie we Francji. Zrozumiałym tedy jest, że madame Lenoire została oddalona ze swoją skargą. Sędziowie stanęli na stanowisku, że ostatnia wola zmarłego, który za życia uchodził za „człowieka na wskroś rozumnego, winna być respektowana. Warunki testamentu bynajmniej nie są tego rodzaju, żeby sprzeciwiały się dobrym obyczajom, zdrowemu rozsądkowi lub porządkowi publicznemu. Nie ma zatem powodu zaczepiać ważności testamentu.

Pani Lenoir będzie musiała pogodzić się ze swym losem. Zachodzi jednakże obawa, że w dniu, w którym składać będzie ona oświadczenie testamentarne nad grobem męża, panować będzie na cmentarzu wielki natłok ciekawością zwabionej publiczności, co ostatecznie nakłonić może panią Lenoir do zrezygnowania z renty.

Rozbudowa gospodarstwa Polski



O znaczeniu inwestycyj dla kraju decyduje nie tylko ilość poświęcanych na ten cel środków, ale przede wszystkim celowość podejmowanych prac. Tylko takie inwestycje państwowe są pożyteczne, które nie ograniczają działalności inicjatywy prywatnej, ale ją wspomagają i ułatwiają.

Państwo nie może dokonać samo dzieła rozbudowy kraju; ograniczyć się też musi tylko do takich inwestycyj, które nie mogą być obsłużone przez osoby prywatne, albo które ułatwiają działalność inicjatywy prywatnej. Wśród takich zadań figurują budowa dróg kołowych, wodnych, kolei, sieci telefonicznej, elektryfikacji itp, oraz rozbudowa przemysłu obronnego.

W okresie kryzysu wszystkie niemal inwestycje publiczne zostały zahamowane. Pierwszy wyłom w tej zasadzie oszczędności na wydatkach inwestycyjnych uczyniono w roku 1935.

Rozpoczęto od skromnych początkowo paruset miln. zł, po czym z roku na rok w miarę przyrostu środków następowało zwiększanie tempa, które ostatnio wyrażało się kwotą 1 miliarda zł w skali rocznej.

Należy dodać, że na cele budowlane państwo udzieliło kredytów w sumie 140 miln zł, ale kilkakrotnie wyższą kwotę uruchomiły na tej podstawie osoby prywatne, korzystające z taniego kredytu publicznego.

Podobnie inwestycje publiczne są jednym skrzydłem szerokiego frontu inwestycyjnego, drugie skrzydło o znacznej rozciągłości to inwestycje prywatne **w przemyśle, rolnictwie itd.**

KRONIKA

Kalendarzyk

1 Marzec

Środa

Ś. dz. Albin b., Antonina m.

Słońca wsch 6,48 zach 17,38

Księżyca wsch 12,35 zach 3,38

2 Marzec

Czwartek

Helena cesarzowa.

Słońca wsch 6.46 zach 17,40

Księżyca wch 13,51 zach 4,24

WĄBRZEŹNO

● **Odznaczenie.** Po raz drugi odznaczony został Złotym Krzyżem Zasługi pułkownik dypl. **Stefan Tadeusz Iwanowski z Piątkowa.**

● **Nieszczęśliwy wypadek.** Radny miejski, rolnik p. **Konrad Ledwochowski z wybudowania wąbrzeskiego** dojeżdżając wczoraj po południu na wysokiej furze słomy do swojego gospodarstwa wskutek ugrzęźnięcia koła wozu w rozmokłej drodze runął z poważnej wysokości na ziemię i doznał ciężkiego uszkodzenia czaszki oraz porażeń wewnętrznych. Stan jego jest groźny.

● **Wybór nowego papieża ogłosi radio.** Ogłoszenie wyboru nowego papieża z balkonu bazyliki św. Piotra w Rzymie transmitowane będzie przez radio watykańskie. Obwieszczenie będzie podane również przez ważniejsze stacje całego świata, między innymi i przez Polskie Radio.

● **Echa koncertu „LUTNI".** W ostatnim sprawozdaniu z uroczystości jubileuszowej „LUTNI" („GŁOS" nr 24 z dnia 25 lutego **1939 roku**) przez przeoczenie pominięto nazwisko **p. kierownika szkoły Jana Nałęcza,** który również otrzymał dyplom pamiątkowy za zasługi położone na niwie krzewienia pieśni.

Dyplom pamiątkowy otrzymał również **p. Mieczysław Talkowski** a nie jak mylnie podano Falkowski.

Za naszym pośrednictwem Zarząd „Lutni" składa dalsze podziękowanie za życzenia nadesłane przez szereg osobistości i organizacji jeszcze po obchodzie jubileuszowym.

W końcu notujemy z przyjemnością wiadomość, że „LUTNIA" przeznaczyło na dożywianie biednej dziatwy kwotę 10,— złotych jako zysk ze sprzedaży programów koncertowych.

● **Uwaga właściciele pojazdów mechanicznych.** W związku z nowym okresem budżetowym 1939-40 nastąpi w miesiącu marcu **1939 roku** wymiana kart kontroli opłat na rzecz Państwowego Funduszu Drogowego od pojazdów mechanicznych. Po odbiór nowej karty kontroli opłat należy zgłaszać się w ciągu miesiąca marca u właściwej powiatowej władzy administracyjnej. Urząd Wojewódzki wymienionych kart kontroli nie wydaje.

● **Znaczki na Pomoc Zimową.** W tych dniach ukazał się już w sprzedaży ostatni z serii, 55-groszowy znaczek na pomoc zimową. Cała ceria składa się z trzech znaczków. Rysunek wspólny dla wszystkich znaczków przedstawia ręce, grzejące się nad ogniskiem. Znaczek 5-groszowy z dopłatą 5 gr na pomoc zimową wykonany jest w kolorze cynobrowym, znaczek 25-groszowy (dopłata 10 groszy) — w kolorze jasno fioletowym i wreszcie — ostatni 55-groszowy (dopłata 15 groszy) — w kolorze niebieskim.

● **Związek B. Ochotników Armii Polskiej.** W niedzielę, dnia 26 lutego 1939 roku odbyło się zebranie organizacyjne b. ochotników Armii Polskiej przy udziale 200 zebranych.

Zebranie zagaił pan Rozwadowski Jan, który w krótkich słowach podał cel zebrania.

Zebrani wyrazili zgodę na zorganizowanie wyżej podanej organizacji i wybrali tymczasowy zarząd, który zajmie się całą akcją organizacyjną.

Poza zgłoszonymi już członkami na zebraniu, dalsze zgłoszenia przyjmuje sekretarz Jan Nadolski wyb. pod Chełmno 2 i skarbnik Jan Rozwadowski nu. Chełmińska 7.

Zarząd

● **Kierownicy zakładów mleczarskich winni zdać egzamin do 1 lipca 1939 roku.** W związku z rozporządzeniem, wydanym przez Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych w sprawie **obowiązku posiadania odpowiednich kwalifikacji zawodowych przez kierowników zakładów mleczarskich, odbywają się obecnie w kraju kursy przeszkoleniowe, organizowane przez zainteresowane sfery gospodarcze.**

Absolwenci tych kursów, zarówno jak i nieprzeszkoleni dodatkowo kierowicy, przystępują do składania egzaminów przed odpowiednimi komisjami egzaminacyjnymi.

Dotychczas odbyło się już posiedzenie komisji egzaminacyjnej przy Politechnice Lwowskiej, a w najbliższym czasie będzie miało miejsce egzaminowanie kandydatów przez komisję urzędującą we Wrześni przy szkole mleczarskiej. Do egzaminów zgłosiło się przeszło 100 kierowników zakładów mleczarskich w kraju.

Należy przy tym podkreślić, że termin, w którym wszyscy kierownicy zakładów mleczarskich winni wykazać się odpowiednimi kwalifikacjami zawodowymi, upływa zgodnie z rozporządzeniem Min. Rol. i R. R. w dniu 1 lipca 1939 roku.

W związku z powyższym przewidziane są dalsze posiedzenia komisji egzaminacyjnych przy Państwowej Wyższej Szkole Gospodarstwa Wiejskiego w Cieszynie, przy Wydziale Rolniczo - Leśnym Politechniki Lwowskiej we Lwowie, przy Państwowej Szkole Mleczarskiej w Rzeszowie, przy Szkole Mleczarskiej Towarzystwa Masłosojuz w Stryju, przy Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, przy Wydziale Rolniczym Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie oraz w Szkole Mleczarskiej Wielkopolskiej Izby Rolniczej we Wrześni.

Osoby, kóre pełnią funkcję kierowników mleczarń, lub które działalności tej pragną się poświęcić winny zgłosić się do komisji egzaminacyjnej przy wymienionych wyżej instytucjach celem uzyskania wyznaczenia terminu egzaminacyjnego.

● **Zachorowań na choroby zakaźne i inne nagminnie występujące zanotowano.** Wąbrzeźno — błonica jeden wypadek; Sitno — gruźlica dwa wypadki; Mlewo — gruźlica 2 wypadki; Ostrowite — gruźlica dwa wypadki; Nowawieś — ksztusiec dwa wypadki; Galczewko — jaglica jeden wypadek; Kowalewo — jeden wypadek; Bielsk — jaglica dwa wypadki; Gierszówka — gruźlica dwa wypadki; Zieleń — ksztusiec jeden wypadek.

NADESŁANE.

— **Szpecąca pstrokacizna słupów reklamowych.** Z prawdziwym zadowoleniem opinia publiczną naszego grodu przyjęła inowację w postaci słupów reklamowych zainstalowanych przez firmę FAR., znikła bowiem plaga oblepiania płotów, bram i kamienic najprzeróżnymi plakatami, których strzępy szpeciły miasto jeszcze długo po stracie na aktualności danego plakatu.

Dawno już minął okres wyborów do Sejmu i Rady Miejskiej a brudne już resztki odezw i plakatów przeróżnych jeszcze w dalszym ciągu zwisają z naszych „litfasów" i napewno nie podnoszą estetycznego wyglądu miasta.

Wedle obowiązujących przepisów plakaty nieaktualne i zniszczone muszą zostać zalepione starannie i estetycznie czystym białym papierem tak, jak to się praktykuje w innych miastach jak w Toruniu itd.

Nowy plakat względnie odezwa nalepione na słupy w takim stanie jak one wyglądają obecnie — absolutnie nie osiągają pożądanego skutku, bowiem trudno ich odnaleźć w tej pstrokaciźnie strzępów starych plakatów.

Może notatką tą zainteresują się miarodajne czynniki i sprawę wyglądu słupów uporządkują na przyszłość.

Wąbrzeźniak

RUCH TOWARZYSTW

— **Baczność SZOFERZY!** Zebranie Klubu Szoferów Wąbrzeźno odbędzie się dnia 5 III 1939 roku o godzinie 18,00 w Domu Społecznym. **Przybycie wszystkich kolegów obowiązkowe.**

Zarząd

— **Baczność RZEMIEŚLNICY! W niedzielę, dnia 5 marca 1939 roku o godzinie 16,00 odbędzie się w szkole powszechnej męskiej** pokój nr 8, zebranie Związku Samodzielnych Rzemieślników Chrześcijan Koło Wąbrzeźno. Na porządku dziennym sprawozdanie delegatów z zjazdu w Toruniu i inne sprawy dotyczące towarzystwa.

Poza tym odbędzie się wyświetlanie filmów i zwiedzenie pomocy naukowych. Na powyższe zebranie uprzejmie zaprasza członków i sympatyków Koła Zarząd

Wiec świata pracy w Wąbrzeźnie

Staraniem Polskiego Związku Zawodowego pracowników samorządowych i użyteczności publicznej Oddział w Wąbrzeźnie odbył się w niedzielę, dnia 26 lutego 1939 roku wiec świata pracy miasta Wąbrzeźna i okolicy, na który przybył zaproszony przez wyż. wym. Zarząd Poseł p. JABŁOŃSKI z Torunia.

O godzinie 12,15 sala kina „SŁOŃCE" zapełniła się szczelnie publicznością.

To też przewodniczący p. WIŚNIEWSKI WŁADYSŁAW zagaił wiec hasłem „Cześć polskiej pracy". Po powitaniu tak licznie zebranych i posła JABŁOŃSKIEGO przewodniczący powołał do stołu prezydialnego przedstawicieli innych organizacyj jak: p. BESZCZYŃSKIEGO, prezesa miejscowego Oddziału Zjednoczenia Kolejowców Polskich, p. OLSZEWSKIEGO JÓZEFA, przedstawiciela Zjednoczenia Zawodowego Polskiego i in.

Po ukonstytuowaniu się prezydium przewodniczący p. WIŚNIEWSKI, w krótkich i gorących słowach wspomniał o nieodżałowanej stracie, jaką poniósł Świat Chrześcijański przez śmierć Ojca św. Piusa 11-go, którego świetlaną pamięć zebrani uczcili chwilą skupionego milczenia.

Po odczytaniu i przyjęciu porządku obrad, przewodniczący p. Wiśniewski udzielił głosu posłowi p. JABŁOŃSKIEMU, który w przeszło godzinnym referacie nakreślił obraz prac polskiego parlamentu, uwypuklając trudności na jakie napotyka realizacja postulatów świata pracy ze specjalnym uwzględnieniem potrzeb Pomorza. Mówca podkreślił i naświetlił stan dróg bitych, wodnych i PKP. oraz zaznaczył swoje stanowisko przy obradach na plenum Sejmu budżetu Ministerstwa Komunikacji dotyczące tych zagadnień z punktu widzenia potrzeb Pomorza jako tej jedyniej drogi do polskiego Morza.

Obszernie omówił też poseł J. potrzeby świata pracy oraz zanaczył zajęte przez siebie stanowisko przy obradach Sejmu podczas obrad nad budżetem Min. Opieki Społecznej.

Nakreślił obraz nędzy dziesiątek tysięcy bezrobotnych i bezdomnych oraz ich rodzin wskazując na niezrozumiałe dla nikogo paradoksy jakie się z biegiem czasu wytworzyły. Jest praca, jest potrzebny materiał, są ludzie do pracy, jest pod dostatkiem chleba — a jednak praca leży odłogiem i materiał ludzki niszczeje w nędzy materialnej i moralnej. Środowiska bezrobotnych, to wylęgarnie chorób fizycznych i moralnych, na tępienie których wydaje się miliony złotych. Trzeba zlikwidować bezrobocie —woła mówca, a wtenczas zlikwiduje się choroby nagminne i nie będzie zachodziła potrzeba dożywiania dzieci, bo wtedy rodzice sami swoje dzieci będą mogli żywić, przyodziewać i kształcić.

Poseł J. omówił też dość obszernie wysiłki Rządu Polskiego idące w tym kierunku przez wniesienie projektu ustawy o 15-letnim planie inwestycyjnym.

Tak samo naświetlił kwestię żydowską z tym, że przedstawiciele Pomorza domagają się uchwalenia ustawy, która by dała możność usunięcia żydów z Pomorza jako elementu niepożądanego na zachodnich rubieżach Polski. Dość mamy kompromitacji żydów, którzy są siewcami wszelkiego zła! Dość skandalicznych procesów o przemytnictwo i tp. Nie chcemy i nie możemy dopuścić do tego, ażeby nam żydzi zaśmiecali nasze czyste dotychczas miasta i miasteczka pomorskie.

Po krótce omówił też p. poseł J. kwestię osadnictwa i twierdził, że osadnictwo tak, jak dotychczas prowadzone nie spełni należycie swego zadania. Są to raczej osady robotnicze, ale nie osady rolnicze. Osady rolnicze muszą być tego rodzaju, ażeby rolnik miał możność dzieci swoje przygotować do innych zawodów jak np. do rzemiosła, kupiectwa i tp. i żeby im mógł stworzyć odpowiednie warsztaty pracy. Tego nie będzie mógł dokonać, jeżeli osada mu nawet tyle nie daje, ażeby mógł z rodziną swoją jako tako po ludzku wyżyć.

W końcu mówca poruszył jeszcze ogrom ne braki szkolnictwa polskiego, którego jeżeli chodzi o potrzeby Pomorza, najlepszym będzie orędownikiem p. senator BRUSKI ze Starogardu — jako wybitny fachowiec i rodowity Pomorzanin.

Zapewnieniem, że dołoży wszelkich starań, ażeby według sił służyć idei sprawiedliwości społecznej, ażeby nie było krzywdy i skrajnej nędzy w Polsce, zakończył poseł J. swoje przemówienie.

Nad wygłoszonym referatem otworzył przewodniczący dyskusję, w której zabierali głos p. OLSZEWSKI JÓZEF i p. KURZYŃSKI.

Na liczne zapytania udzielił poseł J. wyczerpujących odpowiedzi i sekretarz odczytał załączoną rezolucję, którą jednogłośnie uchwalono, poczem zabrał jeszcze głos przewodniczący p. WIŚNIEWSKI.

Mówca zanacza, że związki zawodowe według najlepszej woli i wiedzy starają się, ażeby służyć światu pracy. Wezwaniem do połączenia wszystkich sił w jedno wielkie ognisko świata pracy, który wtedy dopiero będzie mógł należycie spełnić swoje społeczne zadanie w służbie narodu i Państwa Polskiego, hasłem „Cześć polskiej pracy" zamknął o godzinie 15-00 zebranie.

Przebieg wiecu był nadzwyczaj spokojny i wywarł na licznie zebranych jaknajlepsze wrażenie.

REZOLUCJE

Uchwalone w dniu 26 lutego 1939 roku na Wiecu Publicznym. Świat Pracy miasta Wąbrzeźna w liczbie 400 protestuje przeciwko pod wyżce ceny cukru (na kilogramie 0,5 groszy, to jest 1.05 zł) przez Sekcję Spożywczą przy korporacji kupieckiej w Wąbrzeźnie. Cukier, który został luksusem dla świata pracy a dla robotniczych rodzin prawie że niedostępny, w okresie bez robocia winien być obniżony do ta kiej ceny, ażeby udostępnić kupno każdej rodzinie po tej cenie po jakiej jest przeznaczony na eksport.

ZEBRANI DOMAGAJĄ SIĘ

1) kategorycznie obniżki ceny cukru.
2) ukrócenia ciągnięcia zysków akcjoniariuszów cukrowni dochodzących do 70,000 zł rocznie, a dywidendy zużyć na obniżkę ceny cukru.
3) rozszerzyć eksploatację i udostępnić wszystkim rolnikom, którzy posiadają glebę do uprawy buraków cukrowych, co już odciąży bezrobocie wsi, a w szczególności młode rolnictwo i robotników rolnych. Postęp techniczny i tania robocizna powinna już pociągnąć obniżkę cukru, a nie przeciwnie podwyżkę. Jedynie obniżony cukier w kraju daje możliwość większej konsumcji przez świat pracy a nie wywóz zagranicę za bezcen.

Domagamy się rozpoczęcia i roz szerzenia prac inwestycyjnych w szczególności tu na Pomorzu. Przywrócenia całego tygodnia pracy w przyszłym sezonie.

Domagamy się skrócenia czasu wyczekiwania do ustawowego zasiłku z Funduszu Bezrobocia, albowiem są wypadki oczekiwania zasiłku ponad 10 tygodni.

— Domagamy się zawierania umów zbiorowych na wszelkich pracach jak w firmach, zakładach, fabrykach w samorządach miejskich i powiatowych i wojewódzkich. Domagamy się poszanowania pracowni ka na pracach dorażnych, jak i rów nież respektowania ustawodawstwa pracy, ustaw socjalnych i umów zbiorowych.

Wyżej wymienione postulaty zebrani uchwalają wręczyć posłowi okręgu naszego p. JABŁOŃSKIEMU, który powyższą rezolucję odczyta z trybuny sejmowej i domagać się będzie u władz miarodajnych ich zrealizowania w całej rozciągłości.

Polski Związek Zawodowy
Pracowników Samorząd. i Użyteczności Publ.
Oddział w Wąbrzeźnie

● Z SREBRNEGO EKRANU. Dziś po raz ostatni w Kinie „SŁOŃCE“ wielki polski film „G R A N I C A“.

Jutro w czwartek tylko przez jeden dzień, najlepszy film genialnego artysty o stu twarzach BORYSA KARLOFFA pt.

„S Z A R L A T A N“

Wzruszający filmo lekarzu, którego miłość pchnęła na drogę występku.

W pozostałych rolach ANNA LEE i JOHN LODER.

Radio

CZWARTEK, dnia 2 marca 1939 roku.

6,57 Audycja poranna. 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka. 8,00 Audycja dla szkół. 8,10 — 10,00 Przerwa. 10,00 Koncert rozrywkowy. 10,55 Program na jutro. 11,00 Audycja dla szkół. 11,30 Muzyka. 11,57 Sygnał czasu. 12,03 Audycja południowa. 13,00 Dla każdego coś ładnego. 13,50 Wiadomości z Pomorza. 14,00 — 15,00 Przerwa. 15,00 Audycja dla młodzieży. 15,30 Muzyka obiadowa. 16,00 Dziennik po południowy. 16,08 Wiadomości gospodarcze. 16,20 Audycja dla młodzieży licealnej. 16,40 Koncert z Katowic. 17,20 Wynalazcy i wynalazki — pogadanka. 17,30 Recital organowy. 18,00 Morski przegląd gospodarczy. 18,10 Muzyka lekka. 18,25 Wiadomości sportowe z Pomorza. 18,30 Muzyka lekka i poważna. 19,00 Koncert rozrywkowy. 20,35 Audycja informacyjna. 21,00 Pochodnie wieków „Kolumn“ 21,50 Muzyka z Warszawy. 22,00 Koncert popularny. 23,00 Ostatnie wiadomości dzien. wieczornego i kom. meteor. 23,05 Zakończenie programu.

PIĄTEK, dnia 3 marca 1939 roku.

6,57 Audycja poranna. 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka. 8,00 Audycja dla szkół. 8,10 — 10,00 Przerwa. 10,00 Koncert rozrywkowy. 10,55 Program na jutro. 11,00 Audycja dla szkół. 11,30 Muzyka. 11,57 Sygnał czasu. 12,03 Audycja południowa. 13,00 Dla każdego coś ładnego. 13,50 Wiadomości z Pomorza 14,00 — 15,00 Przerwa. 15,00 Audycja dla młodzieży. 15,30 Muzyka obiadowa. 16,00 Dziennik po południowy. 16,08 Wiadomości gospodarcze. 16,20 Rozmowa z chorymi. 16,35 Utwory fletowe. 16,50 Dzieje elektryczności na tle rozwoju nauk — odczyt z Krakowa. 17,05 Pieśni wielkopostne ze zbioru T Klonowskiego z Poznania. 17,45 Słuchowisko Kazimierza Bohdana Łukiańskiego. 18,15 Rozmowa z radiosłuchaczami. 18,25 Wiadomości sportowe z Pomorza. 18,30 Kwadrans poetycki 18,50 Muzyka lekka. 19,30 Muzyka polska i szwedzka. 20,10 Muzyka lekka. 20,35 Audycje informacyjne. 21,00 Recital śpiewaczy. 21,15 Koncert symfoniczny. 22,30 Szkic literacki. 22,45 Muzyka. 22,55 Aktualności. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i kom. meteor. 23,05 Zakończenie programu.

= X =

Dzwon J. Piłsudskiego w Wilnie

WILNO. Magistrat miasta Wilna zaakceptował wniosek zarządu okręgu P. O. W. w Wilnie o odlanie i zawieszenie w Wilnie specjalnego dzwonu, noszącego imię "Józef Piłsudski".

Dzwon ten będzie odzywał się w chwilach uroczystych, związanych z pamiętnymi datami w życiu Wielkiego Marszałka.

Przypuszczalnie dzwon ten zawieszony będzie na wzgórzach okalających cmentarz Rossę.

Protestańci amerykańscy składają hołd zmarłemu Piusowi 11-mu

WASZYNGTON. Międzynarodowa Rada Wychowania Religijnego, w której łączy się 41 protestanckich sekt Stanów Zjednoczonych A. P. i Kanady, a pośred nio przeszło 24 miliony protestantów amerykańskich różnych odcieni, uchwaliła rezolucję wyrażająca najgłębsze współubolewanie z katolikami z powodu zgonu Piusa 11-go, którego nazywają Ojcem Chrześcijaństwa.

Jeszcze jeden sukces Chamberlaina

Miasto Cannes, które nazwano angielską stolicą Riviery, postanowiło uczcić zasługi premiera Chamberlaina.

Jeden z najpiękniejszych placów, położonych nawprost Kasyna, otrzymał nazwę placu Nevilla Chamberlaina.

Niedawno właśnie odbyła się uroczystość inauguracji placu przy licznym współudziale kolonii angielskiej, inauguracji placu dokonał lord Derby, b. ambasador Wielkiej Brytanii w Paryżu. Premier Neville Chamberlain przysłał do zarządu miasta Cannes list, w którym oświadczył, iż jest głęboko wzruszony tym dowodem uznania.

● — ●

GIEŁDA ZBOŻOWA

Płacono złotych za 100 kg.

Ziemiopłody	Bydgoszcz 25. 2. 1939	Poznań 25. 2. 1939
Żyto	14 75 —15 25	14.65—14,90
Pszenica	190,0 —19.50	18.25—18,75
Jęczmień	16.00 —17.85	16.25—17,50
Jęczmień jednolity	17,60 17.85	18.25 —18,75
Jęczmień zbiorowy	17.10—17,35	17,50—18,00
Owies	14,25 —14,75	13,75—14,75
Mąka żyt. I 0 65%	24,50—25,00	24.00—24.75
Mąka psz. I 0 30%	38,50—39.50	36 00—38.00
Mąka psz. I 0 50%	34,75 —35,75	33,25—35,75
Mąka psz. I A 65%	33 00—34,00	30,50 - 33,00
Otręby żytnie	10,75—11,50	10,25—11,25
Otręby pszenne	12,00—13,00	11,25—13,00
Otręby jeczm	11.50—12,00	10,75—11,75
Gorczyca	52.00 55 00	55,00—58,00
Siemie lniane	60 00—62.00	62.00—65.00
Mak niebieski	93,00 96,00	95,00—98,00
Wyka ozima	20,50—21,50	20,00—21,00
Groch polny	—	—
Groch Victoria	28.00—32.00	29,00 - 33,00
Groch Folgera	24.00—26 00	24,50—26,50
Łubin niebieski	12,00 - 12,50	11,50—12.00
Łubin żółty	12,75—13,25	12,25—12 75
Rzepak ozimy	50,00—51,00	51.00—52,00
Rzepak jary	45.00—46,00	48,00—49,00



Nowy komendant Straży Granicznej, gen. brygady Walerian Czuma.

Z ostatniej chwili...

Na ogólną ilość 61 gromad powiatu wąbrzeskiego, tylko w 16 gromadach odbędą się wybory

Gmina Wielkie Radowiska
tylko w 2 gromadach będą wybory i to w **Lipnicy i Małych Radowiskach**, natomiast w 5 gromadach zgłoszono po 1 liście kompromisowej.

Wielkie Rychnowo
wybory odbędą się tylko w **Mlewie**, w pozostałych 6 gromadach zgłoszono po 1 liście kompromisowej.

Gmina Kowalewo
wybory odbędą się w 1 gromadzie i to w **Pluskowęsach**, w 9 pozost. gromadach zgłoszono po 1 liście komprom.

Gmina Książki
we wszystkich 4 gromadach zgłoszono tylko po 1 liście kompromisowej, wobec czego wybory nie odbędą się.

Gmina Podz. Golubski
wybory będą w 3 gromadach: **Ostrowite, Podz. Golubski i Skępsk**, a w 4 pozostałych gromadach zgłoszono tylko po 1 liście kompromisowej.

Gmina Dębowałąka
wybory odbędą się w 2 gromadach: **Jaworzu i Niedźwiedziu**, w 3 pozostałych gromadach zgłoszono po 1 liście.

Gmina Płużnica
we wszystkich 6 gromadach zgłoszono listy kompromisowe, wobec czego wybory się nie odbędą.

Gmina Ryńsk
wybory odbędą się w gromadach: **Ludowice, Orzechowo, Orzechówko, Ryńsk**, w 3 pozostałych gromadach zgłoszono po 1 liście.

Gmina Wąbrzeźno
w 3 gromadach: **Myśliwiec, Sitno, Wronie**, odbędą się wybory; w 5 pozostałych gromadach zgłoszono tylko po 1 liście.

Plantacje kawy pod wodą

RIO DE JANEIRO. W miejscowości Apparecida do Notre nastąpiło skutkiem ulewnych deszczów przerwanie tamy.

Wezbrane wody podmyły liczne domy oraz zniszczyły plantacje kawy. W katastrofie powodzi zginęło 5 osób.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:
W ekspedycji lub agenturach miesięcznie 80 groszy z odnoszeniem przez pocztę lub posłańca 95 groszy „Głos Pomorza“ wychodzi w poniedz., środy i piątki. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożeniu pracy, przerwaniu komunikacji, abonent nie ma prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety lub zwrotu ceny abonamentu.

Wydawca B. Szczuka — Zakłady Graficzne Wąbrzeźno
Redaktor odpowiedzialny: Aleksander Ledwochowski, Wąbrzeźno — ul. Br. Pierackiego 11a.
Redakcja i administracja: Wąbrzeźno, Mickiewicza 1.
Redaktor przyjmuje od 10—12. — Nie zamówionych rękopisów redakcja nie honoruje i nie zwraca.
Tel. 80. ● PKO. Nr 04.252. ● Przekaz rozrachunk. 1.

CENY OGŁOSZEŃ:
Wiersz milimetrowy (na stronie 7-łamowej) . . 10 gr
na stronie 4-łamowej (w tekście) . . . . . . 30 gr
na stronie pierwszej . . . . 50 gr
Przy powtarzaniu ogłoszeń — odpowiedni rabat.
Dla spraw spornych jest właściwy sąd w Wąbrzeźnie.
Za terminowy druk administracja nie odpowiada.
Za zastrzeżenie miejsca pobiera się 20 proc. nadwyżki